

POJĘCIE I ZNACZENIE RODZINY W KONTEKŚCIE ROZWAŻAŃ BŁ. KS. MICHAŁA SOPOCKI

Wprowadzenie

Zakres tematyczny artykułu związany jest z reedycją dysertacji doktorskiej ks. Michała Sopocki, zatytułowanej *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich (studium etyczno-prawne)*, wydanej w Wilnie w 1926 r.¹ Jest to opublikowana wersja doktoratu *Etyka rodziny w prawodawstwie polskim*, napisanej pod kierunkiem ks. profesora Franciszka Jehliczki w Katedrze Teologii Moralnej Uniwersytetu Warszawskiego², na podstawie której ks. Michał Sopoćko uzyskał 1 marca 1926 r. stopień doktora teologii. Artykuł jednak nie pretenduje do całościowego opracowania zagadnienia zawartego w tytule, jest jedynie próbą zwrócenia uwagi na aktualność kwestii rodziny podjętej przez ks. Sopoćkę w rozprawie doktorskiej oraz potrzebę kontynuacji tej problematyki w kontekście prawodawstwa i etyki, moralności chrześcijańskiej. Odwołanie się do teorii rodziny ks. Michała Sopoćki – gorliwego kapłana, teologa, pedagoga, społecznika, Sługi Bożego³, jest tym bardziej

* prof. dr hab., Wydział Nauk o Edukacji, Uniwersytet w Białymstoku.

¹ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich (studium etyczno-prawne)*, Wilno 1926.

² H. Ciereszko, *Działalność naukowa i dydaktyczna księdza Michała Sopoćki*, „Studia Teologiczne”, Białystok – Drohiczyń – Łomża 2008, nr 26, s. 9.

³ Ksiądz Michał Sopoćko urodził się 1 listopada 1888 r. w Jusze w powiecie oszmiańskim, na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej, pozostających pod zaborem carskiej Rosji. W 1910 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie. W 1914 r. otrzymał święcenia kapłańskie i przez cztery lata pracował jako wikariusz w Taboryszkach. W latach 1919-1924 był kapłanem wojskowym w Warszawie i jednocześnie odbył studia specjalistyczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Instytucie Pedagogicznym. Jego wykształcenie i wiedza oraz doświadczenie organizacyjne, jak też walory osobowościowe, zostały docenione przez biskupa rodzimej diecezji – Jerzego Matulewicza, późniejszego błogosławionego, który w 1924 r. sprowadził go do Wilna. Tu nadal pełnił funkcję kapelana wojskowego, aż do 1932 r. Od 1928 r. zatrudniony został jako zastępca profesora teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym USB. W latach 1927-1932 pełnił funkcję ojca duchownego w seminarium wileńskim. W 1933 r. spotkał się z s. Faustyną Kowalską i aż do jej śmierci był jej spowiednikiem i kierownikiem duchowym. Za jej inspiracją zainteresował się prawdą miłosierdzia Bożego i do końca swego życia szerzył kult Miłosierdzia Bożego. W 1947 r. przybył do Białegostoku, gdzie do 1962 r. prowadził wykłady w seminarium duchownym. Zmarł w Białymstoku 15 lutego 1975 r. W 1987 r. rozpoczęto na szczeblu diecezjalnym jego proces beatyfikacyjny, który zakończono w 1993 r., którego akta przekazane zostały do Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. W 2002 r. ukończono pisemne opracowywanie dokumentacji procesowej (*Positio super virtutibus*), wymagane do podjęcia dalszych etapów procesu na szczeblu Kongregacji. Zostały one

uzasadnione, że rodzina przełomu XX i XXI w. znalazła się w obliczu trudnych problemów, które dawniej nie występowały z taką siłą. „Prawo i współczesna obyczajowość dopuszczają rozpad rodziny w uzasadnionych przypadkach, przy czym owa tolerancja dotyczy nie tylko nielicznych wyjątków, ale dziesiątków czy setek tysięcy małżeństw”⁴. Poza tym współczesne rodziny przechodzą dość intensywne przeobrażenia wynikające z szybkich przemian makrospołecznych i społeczeństw globalnych. Nowe wartości oraz dobra, jakie są współcześnie oferowane członkom rodzin, zdaniem Doroty Piotrowskiej „indywidualizują ich postawy i dążenia. Niejednokrotnie wartości rodzinne przestają być wartościami całkowicie nadrzędnymi w stosunku do wartości i dążeń osobistych, w czym niektórzy dopatrują się zła, egoizmu, są nawet skłonni zauważyć tu elementy patologii”⁵. Adam Podgórecki takie sytuacje określa „negatywną kategorią zjawisk społecznych”⁶, są to bowiem zjawiska społeczne występujące w kolizji z obowiązującym kodeksem moralnym.

Potrzeba sięgnięcia do pracy: *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich (studium etyczno-prawne)* wynika też z faktu, że we współczesnej rodzinie dokonują się zmiany w jej funkcjonowaniu, strukturze, kształcie i relacjach wewnętrznych. Mówi się wręcz o kryzysie rodziny. Krystyna Marzec-Holka twierdzi, że na światło dzienne wychodzą dawniej skrywane: przemoc, molestowanie na różnym tle, dręczenie psychiczne, a nawet przemoc seksualna wobec dzieci i czyny kazirodcze oraz zbrodnie dzieciobójstwa⁷. Niewątpliwie jest to jedynie marginalny model życia małżeńsko-rodzinnego, aczkolwiek zdaniem Stanisława Kawuli mający tendencję wzrostową⁸. Autor dodaje, że wskaźnikiem tego kryzysu jest zwiększający się odsetek dzieci nieznających swych ojców, dzieci w domach dziecka i innych placówkach opieki całkowitej. Według Stanisława Kawuli tylko 15 minut na dobę przeciętny Polak poświęca na rozmowę z własną rodziną, a amerykańscy wnukowie tylko 5 razy w roku kontaktują się ze swymi dziadkami⁹. Mimo to wciąż rodzina, wśród wielu wartości egzystencjalnych, plasuje się zwykle na jednym z pierwszych miejsc. W opinii teologów jest to spowodowane tym, że rodzina jest darem niezastąpionym, zaś psychologowie uznają rodzinę za niezbywalną w rozwoju

uwieńczone ogłoszeniem w 2004 r. dekretu o heroicznosci cnót, a w 2007 r. uznaniem cudu za jego przyczyną. Uroczystość beatyfikacji odbyła się 28 września 2008 r. w Białymstoku w sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie złożone zostały jego relikwie. M. Sopoćko, *Dziennik*, oprac., wstęp i przypisy H. Ciereszko, Białystok 2010; H. Ciereszko, *Sługa Boży ksiądz Michał Sopoćko*, Białystok 1998, wydanie II; H. Ciereszko, *Droga świętości księdza Michała Sopoćki*, Kraków 2008; S. Strzelecki, *Ksiądz Michał Sopoćko jakiego znałem i pamiętam*, Warszawa 2004.

⁴ D. Piotrowska, *Założenia i zasady katolickiej etyki normatywnej w odniesieniu do rodziny*, „Studia z Nauk Społecznych” 1996, z. 12 (8), s. 120.

⁵ Tamże, s. 121

⁶ A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 9.

⁷ K. Marzec-Holka, *Dzieciobójstwo: przestępstwo uprzywilejowane czy zbrodnia*, Bydgoszcz 2004, s. 46.

⁸ S. Kawula, *Przemiany i przyszłość rodziny współczesnej*, „Państwo i Społeczeństwo” 2006, t. 6, nr 2, s. 5.

⁹ Tamże, s. 6.

psychofizycznym i społecznym człowieka (zwłaszcza we wczesnym dzieciństwie)¹⁰. Natomiast Zbigniew Tyszka – pedagog, pod koniec XX w. przedstawił następującą wizję rodziny w dobie współczesnej: „Można powiedzieć, że rodzina naszych czasów jest jak statek, który znalazł się w zasięgu burzy, ale mimo to płynie nadal – z nadłamanym masztem i wodą w swych najgłębszych czeluściach. I nikt nie jest w stanie ze stuprocentową pewnością powiedzieć, że statek nie dopłynie do portu”¹¹, zwłaszcza że chodzi o pomyślność kolejnych pokoleń. Stąd też odwołanie się do chrześcijańskiego wzoru rodziny tworzonej w oparciu o humanistyczne ujęcie egzystencji ludzkiej staje się dziś szczególnie ważne i – może – najbardziej ludziom potrzebne. Przyczynia się bowiem do obrony człowieka „przed taką ideologiczną organizacją życia, która mogłaby prowadzić do uśmiercenia i podeptania osoby ludzkiej”¹². I to jest kolejny powód sięgnięcia do poglądów i rozważań bł. ks. Michała Sopoćki nad rodziną, aby w ten sposób, za przykładem Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego, zabiegać „o miejsce i w ogóle prawo istnienia chrześcijańskiej wizji świata, obrazu człowieka oraz chrześcijańskiego systemu wartości w przestrzeni publicznej”¹³.

Nie mniej ważnym powodem odwołania się do dysertacji doktorskiej ks. Michała Sopoćki jest jego duchowość, której doświadczamy podczas lektury wymienionej pracy. Jako apostoł prawdy i kultu Miłosierdzia Bożego jest „wzorem świętości kapłańskiej”¹⁴. Posiada też, jak słusznie zauważa bp Henryk Ciereszko, „pewne charakterystyczne cechy czy wymiary sobie właściwe. Wynikają one z indywidualnych przymiotów osoby ks. Sopoćki”¹⁵, które związane są z głęboką religijnością domu rodzinnego. Jego rodzice żyli autentycznie wartościami chrześcijańskimi, dzięki temu „przekazali mu prostą i pełną ufności wiarę, wdroszyli w praktyki religijne i zasady moralnego postępowania”¹⁶. „Obdarowany i umocniony nimi wszedł w życie z pragnieniem oddania siebie na służbę Bogu i ludziom, skonkretyzowaną w powołaniu kapłańskim”¹⁷.

¹⁰ Tamże, s. 5.

¹¹ Z. Tyszka, *Rodzina we współczesnym świecie*, Poznań 2002, s. 184.

¹² J. Tarnowski, *O użyteczności niektórych kategorii personalistycznych dla pedagogiki*, „Kultura i Edukacja” 1993, nr 24, s. 29.

¹³ E. Sienkiewicz, *Naród według prymasa Wyszyńskiego w kontekście jubileuszu chrztu Polski*, „Studia Paradyskie” 2014, t. 24, s. 231-246.

¹⁴ H. Ciereszko, *Sługa Boży ksiądz Michał Sopoćko – wzorem świętości kapłańskiej*, s. 1, <http://digital.fides.org.pl/Content/578/PDF/MSopocko-wzor-swietosci.pdf> (data dostępu: 22.08.2022)

¹⁵ H. Ciereszko, *Sługa Boży ksiądz Michał Sopoćko – wzorem świętości kapłańskie*, dz. cyt., s. 1.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ H. Ciereszko, *Wprowadzenie*, w: M. Sopoćko, *Dziennik*, Białystok 2010, s. 8.

1. Duchowość księdza Michała Sopočki – w świetle wyzyskanych materiałów źródłowych

Ksiądz Michał Sopočko już za życia rozbudził zainteresowanie „swoją osobą: tym, co czynił i tym, co mówił. Jedni słuchali go uważnie i starali się iść za jego wskazaniem, inni odnosili się krytycznie do jego nauk, a jeszcze inni go zwalczali. Po śmierci natomiast zainteresowanie stopniowo zamieniało się w cześć”¹⁸. Jak zauważa abp Edward Ozorowski otaczały go wciąż przede wszystkim siostry ze Zgromadzenia Jezusa Miłosiernego oraz panie z Instytutu Bożego Miłosierdzia – wspólnoty powstałej z inspiracji ks. Michała Sopočki. Do ugruntowania kultu Bożego Miłosierdzia i uhonorowania zasług ks. Michała Sopočki przyczynił się wydatnie bp Edward Kisiel¹⁹, który w dniu 15 lutego 1987 r., na podstawie prośb wiernych wniósł petycję do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych o pozwolenie na wszczęcie procesu informacyjnego ks. Michała Sopočki. Po otrzymaniu zgody Stolicy Apostolskiej, dnia 4 grudnia 1987 r. nastąpiło uroczyste rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym. Prace te trwały prawie siedem lat²⁰.

Niestety władze komunistyczne „niemal całkowicie sparaliżowały publikowanie na tematy teologiczne i kościelne”²¹. Stąd też dopiero po transformacji społeczno-politycznej bł. ks. Michał Sopočko jest bardziej znany, dzięki coraz liczniej wydawanym publikacjom, m.in. autorstwa: ks. inf. Stanisława Strzeleckiego, ks. bp. Henryka Ciereszko, ks. abp. Edwarda Ozorowskiego, ks. Adama Skreczko, który specjalizuje się m.in. w twórczości naukowej ks. Michała Sopočki poświęconej szeroko rozumianej rodzinie chrześcijańskiej²². Publikacje autorskie ks. prof. Skreczko związane z problematyką rodziny były swoistym drogowskazem w opracowaniu niniejszego artykułu.

Natomiast ks. inf. Stanisław Strzelecki był autorem licznych publikacji, artykułów i książek poświęconych w dużej mierze tematyce Miłosierdzia Bożego i życia oraz posługi ks. Sopočki²³. Ksiądz Strzelecki był nie tylko uczeniem i wychowankiem, ale także penitentem ks. Michała, „naocznym świadkiem jego życia i uważnym słuchaczem opowiadań o nim”²⁴. Brał też czynny udział w procesie beatyfikacyjnym ks. Sopočki. Z tego powodu to, co pisał ks. Strzelecki, zdaniem abp. Edwarda

¹⁸ E. Ozorowski, *Fenomen świętości*, w: H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopočko profesor, wychowawca i ojciec duchowy alumnów i kapłanów*, „Studia Seminarii Białostocensis” 2008 nr 3, s. 11.

¹⁹ Tamże, s. 11.

²⁰ H. Ciereszko, *Sługa Boży ksiądz Michał Sopočko*, Białystok 1998, wydanie II, s. 103-104; M. Kupiński, *Życiorys abp. Edwarda Kisiele*, „Feniks” 2018, nr 2 (58), s. 4.

²¹ E. Ozorowski, *Fenomen świętości*, dz. cyt., s. 11.

²² A. Skreczko, *Wychowanie chrześcijańskie w ujęciu księdza Michała Sopočki*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2005, t. 4, s. 59-98; A. Skreczko, *Rodzina w nauczaniu ks. Sopočki*, „Studia Teologiczne” 2008, nr 26, s. 57-70.

²³ S. Strzelecki, *Wkład księdza Michała Sopočki w formację duchowieństwa*, Białystok 1983; S. Strzelecki, *Ksiądz Michał Sopočko jakiego znałem i pamiętam*, Warszawa 2004.

²⁴ E. Ozorowski, *Fenomen świętości*, dz. cyt., s. 11.

Ozorowskiego posiada wartość źródła i istotnie wzbogaca narrację naukową. Również bp Henryk Ciereszko uznaje ks. Infułata za najlepszego znawcę osoby i dzieła Błogosławionego. Uważa, że jest on jednym spośród kapłanów oddanych swej misji apostołskiej, który „znacząco wpisał się w historię naszej Archidiecezji, właśnie w związku z osobą bł. Michała Sopoćki i kultem Miłosierdzia Bożego”²⁵.

Arcybiskup Edward Ozorowski zwraca też uwagę na niezwykłą wartość poznawczą publikacji bp. Ciereszko, który opracował *positio* w procesie beatyfikacyjnym ks. Michała oraz przebadał koleje życia ks. Sopoćki, zeznania świadków i jego twórczość pisarską²⁶. Według bp. Ciereszko ks. Michał był bardziej aktywny w okresie kapłaństwa wileńskiego niż białostockiego. Złożyły się na to okoliczności zewnętrzne i stan zdrowia bł. ks. Sopoćki. Jak wynika z analiz bp. Ciereszko: „Po przybyciu w 1947 r. do Białegostoku, ks. Michał znalazł się w niezwykle trudnych warunkach bytowych: niewygodne mieszkanie, skromne pożywienie. Stopniowo pogarszał się stan zdrowia ks. Michała, zwłaszcza po wypadku, któremu uległ w Zakopanem”²⁷.

Podstawą opisu duszpasterskiej aktywności wileńskiej ks. Sopoćki są w zasadzie źródła pisane, świadkowie wileńscy bowiem w większości już nie żyją. Natomiast okres białostockiej posługi kapłańskiej ks. Michała jest i może być jeszcze, póki żyją świadkowie, rekonstruowany w oparciu o ich relacje z doświadczeń z Błogosławionym. Można dywagować, na ile i czy takie świadectwa są wiarygodne, zwłaszcza że świadectwo może być zabarwione subiektywizmem i może przemycać błędy w szczegółach, ale jak słusznie twierdzi abp Edward Ozorowski świadectwo „dołączone do innych [źródeł – przyp. E.K.] pozwala utworzyć obraz całości. Do nauki należy weryfikacja przedstawionego obrazu”²⁸. Poza tym relacje świadków przyczyniają się do poszerzenia „pola uwagi” o doświadczenia świadka, jego „współbycia, kontaktu, wzajemnych powiązań z ludźmi i wydarzeniami owego [opisywanego – przyp. E.K.] świata”²⁹.

Szczególnie godnym uwagi świadectwem z białostockiego okresu posługi duszpasterskiej ks. Michała Sopoćki są wspomnienia jego ucznia – abp. Edwarda Ozorowskiego. Jak wynika z relacji Księdza Arcybiskupa, spotkał ks. Sopoćkę w 1958 r. na egzaminie wstępnym z łaciny do Seminarium Duchownego w Białymstoku³⁰. Zaś w czasie studiów uczestniczył w wykładach ks. prof. Sopoćki z katechezy i pod jego kierunkiem uczył się języka rosyjskiego. Według abp. Edwarda Ozorowskiego „nie były to lekcje gramatyki. Ksiądz Sopoćko zakładał, że każdy alumn posiada już

²⁵ H. Ciereszko, *Wspomnienia i refleksje. Ksiądz Infułat Stanisław Strzelecki o bł. Michale Sopoćce i Miłosierdziu Bożym*, „Feniks” 2016, nr 1 (53), s. 4.

²⁶ H. Ciereszko, *Droga świętości ks. Michała Sopoćki*, Kraków 2002; H. Ciereszko, *Życie i działalność księdza Michała Sopoćki (1888-1975). Pełna biografia Apostoła Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2006; H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko profesor, wychowawca i ojciec duchowy alumnów i kapłanów*, „Studia Seminarium Białostockiego” 2008, nr 3, s. 13.

²⁷ E. Ozorowski, *Fenomen świętości*, dz. cyt., s. 12.

²⁸ H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko profesor*, dz. cyt., s. 12.

²⁹ R. Nycz, *Wstęp, My świadkowie. Ustanawianie świadka „Teksty Drugie”* 2018, nr 3, s. 9.

³⁰ E. Ozorowski, *Fenomen świętości*, dz. cyt., s. 13.

podstawy tego języka. Uczył (...) modlitw w języku rosyjskim i kazał przyswajać na pamięć bajki Kryłowa. Tłumaczył nam przy tym, iż powinniśmy jechać na Wschód i tam głosić Ewangelię. Kiedy udałem się do Sankt Petersburga, aby w tamtejszym seminarium prowadzić wykłady z eklezjologii i sakramentologii, wydawało mi się, iż wypełniam testament mego białostockiego profesora³¹.

Ponadto abp Edward Ozorowski, zgodnie ze znaną sentencją ks. Jana Twardowskiego – „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”³² zwrócił uwagę, że nierzadko dopiero „po śmierci osoby bliskiej, lepiej się widzi, kim była” i „rodzi się żal, że nie zdążyło mu się wszystkiego powiedzieć, że nie można już z nim prowadzić dialogu”³³. Zdarza się to zwłaszcza wówczas, gdy „fenomen świętości przejawia się i w tym, że niezwykłość występuje w zwyczajny sposób. Stąd zwykle się jej nie zauważa”³⁴. Z tego względu wszystkie prace biograficzne opisujące dzieje życia bł. ks. Sopoćki są niezwykle cenne, a w przygotowaniu niniejszego artykułu ogromnie przydatne. Choć prywatne pisma ks. Michała Sopoćki, jeszcze bardziej niż dzieła naukowe, pozwalają „wniknąć do wnętrza Błogosławionego”³⁵. „Bezpośredni wgląd w duszę piszącego” i jego biografię, z możliwością „śledzenia łaski w konkretnym życiu”³⁶ umożliwiają zapisy autobiograficzne, które zatytułował *Dziennik i Wspomnienia z przeszłości*³⁷. Drugi z wymienionych pamiętników, mający charakter biografii, ale spisanej w podeszłych latach życia, „tworzonej z perspektywy czasu”, stanowi znakomity i „całościowy przegląd życia i dokonań Autora”³⁸.

Oprócz zapisów autobiograficznych, również liczne publikacje ks. Michała Sopoćki³⁹ odkrywają jego wnętrze i czynią go bardziej znanym. Praca naukowa bowiem była m.in. jednym z jego głównych zadań, prawie nigdy jej nie zaniedbywał⁴⁰. W swoich pracach skupiał się na tematyce związanej z dobrocią Jezusa. Według

³¹ Tamże, s. 13.

³² J. Twardowski, *Miłość, której nie widać nie zasłania sobą*, Częstochowa 2004, s. 16.

³³ E. Ozorowski, *Fenomen świętości*, dz. cyt., s. 13.

³⁴ Tamże, s. 13.

³⁵ E. Ozorowski, *Słowo wstępne*, w: M. Sopoćko *Dziennik*, Białystok 2010, s. 5.

³⁶ Tamże, s. 5.

³⁷ H. Ciereszko (red.), *Wspomnienia. Błogosławiony Ksiądz Michał Sopoćko*, Białystok 2018. Praca ukazała się w 10. rocznicę beatyfikacji ks. Michała Sopoćki. Są to jego osobiste wspomnienia z przeszłości, bogate w treść, wydarzenia i różne opisy. Nadto znajdują się w niej jego wspomnienia o s. Faustynie Kowalskiej i s. Jadwidze – Faustynie Osieńskiej, osobach, z którymi wyjątkowo mocno związane było jego kapłańskie życie.

³⁸ H. Ciereszko, *Wprowadzenie*, w: M. Sopoćko, *Dziennik*, Białystok 2010, s. 8-9.

³⁹ M. Sopoćko, *Alkoholizm a młodzież szkolna*, w: *Księga Pamiętkowa Kursu Katechetycznego w Krakowie (od 9 do 12 kwietnia 1929 r.)*, Kraków 1929; M. Sopoćko, *Autorytet w rodzinie a wolność dziecka*, „Ku Szczytom” 1939, nr 3, s. 255-261; M. Sopoćko, *O obowiązkach społecznych*, Wilno 1931; M. Sopoćko, *Pedagogika*, Wilno 1933, Białystok 1948; M. Sopoćko, *Przyrodzone i nadprzyrodzone czynniki wychowawcze*, w: *Pamiętnik VIII Zjazdu w Częstochowie 1936*, Kraków 1937, s. 274-287; M. Sopoćko, *Cel i przedmiot wychowania duchowego według Mikołaja Łęczyckiego*, Wilno 1933; M. Sopoćko, *M. Łęczycki o wychowaniu duchowym*, Wilno 1935; M. Sopoćko, *Mikołaj Łęczycki o wychowaniu duchowym. Studium teologiczno-pedagogiczne*, „Studia Teologiczne” 1935, t. 5.

⁴⁰ M. Sopoćko, *Dziennik*, *Zeszyt 2*, (s. 35), Białystok 2010, s. 86.

bp. Henryka Ciereszko zwieńczeniem nauczania ks. Sopoćki o miłosierdziu Bożym, potrzebie i istocie kultu wraz z rozbudowaną własną refleksją Autora nad tajemnicą miłosierdzia Bożego ujawniającą się w „dziełach Jego”, czyli Bożych dziełach w historii zbawienia, jest publikacja zaliczana do najpopularniejszych, zatytułowana – *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*⁴¹. Ze względu na doniosłość tego dzieła i jego wkład w apostołstwo miłosierdzia Bożego wciąż istnieje potrzeba jego reedycji. Również inne prace ks. Sopoćki czekają na ponowne wydanie i upowszechnienie.

2. Definicja rodziny, jej znaczenie i prawa

Jak wynika z analiz historycznych, rodzina jest formą życia wspólnotowego, czyli jest naturalnym związkiem osób spokrewnionych, dziadków, rodziców i ich dzieci. Jest to ogólna definicja rodziny, która w ciągu dziejów wzbudzała zainteresowanie różnymi aspektami rzeczywistości rodzinnej. Doprowadziło to do powstania rozmaitego typu wiedzy o rodzinie, jej zadaniach i funkcjach. Stąd też w poszczególnych rodzajach nauk pojawiają się różne definicje rodziny. Odwołując się do pogłębionego przeglądu definicji rodziny ks. Jarosława Szymczaka, kapłana Instytutu Świętej Rodziny w Łomiankach koło Warszawy, należy zwrócić uwagę, że „niekiedy psychologia określa rodzinę jako «grupę podstawową» dla jednostki, «to znaczy taką, w której członkowie pozostają ze sobą w bliskim kontakcie i wzajemnie ze sobą współdziałają»⁴². Biorąc pod uwagę etymologię słowa rodzina, w psychologii wskazuje się, że tym, co warunkuje jej powstanie jest prokreacja. Definicja ta – zdaniem ks. Szymczaka – nie określa rodzaju więzi łączącej członków rodziny, co oznacza, że „nie identyfikuje się tutaj rodziny w sposób wystarczający”⁴³.

W pedagogice charakteryzuje się rodzinę albo od strony pełnionych przez nią zadań (funkcji), albo też poprzez wyliczenie podstawowych więzi łączących członków rodziny. W przypadku funkcji rodziny wymienia się: zaspokajanie popędu seksualnego, zaspokajanie elementarnych potrzeb życiowych, rodzenie i wychowanie dzieci. Według tej definicji, jak słusznie twierdzi ks. Szymczak, „rodzina służy realizacji jakichś interesów poszczególnych członków rodziny (ich «potrzeb»». Do «zaspokajania potrzeb» może być zredukowana także czwarta funkcja – «wychowywanie dzieci» oraz spełnianie funkcji rodzicielskiej”⁴⁴. A zatem jeżeli sprowadzimy rodzinę do gry jakichś „potrzeb” członków rodziny bez doświadczenia „miłości ukierunkowanej na dobro drugiej osoby, to można dojść do wniosku, że rodzina jest instytucją niejako «poza miłością»⁴⁵.

⁴¹ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, Białystok 2008, t. I-III. Pierwsze wydanie dzieła – trzy tomy – opublikowano w latach 1959-1962 (t. I, Londyn 1959; t. II, Rzym – Paryż – Londyn 1962; t. III, Rzym – Paryż – Londyn 1962). Pięć lat później został wydany tom IV (Paryż 1967).

⁴² J. Szymczak, *Definicje rodziny*, „Studia nad Rodziną” 2002, t. 6, nr 2 (11), s. 153.

⁴³ Tamże, s. 153.

⁴⁴ J. Szymczak, *Definicje rodziny*, dz. cyt., s. 155.

⁴⁵ Tamże, s. 155.

Socjologia zazwyczaj definiuje rodzinę jako „podstawową komórkę społeczną, a więc fundamentalny, konstytutywny element każdego społeczeństwa” i traktuje rodzinę jako grupę stanowiącą element większej całości, jaką jest społeczeństwo. Małżeństwo przyjmuje się jako podstawę rodziny, ale jest ono definiowane jako „społeczny, legalny, seksualny związek, (...) względnie trwały (...) kobiety i mężczyźni, powołany w celu wspólnego pożycia, współpracy dla dobra rodziny, a więc głównie wychowania dzieci”⁴⁶, bez wskazania na głębsze, pierwsze źródła rodziny.

Ksiądz Jarosław Szymczak, dostrzegając trudności nauk szczegółowych w definiowaniu pojęcia rodzina, wyraża opinię, że skoro „te nauki nie są władne takiego wglądu w istotę człowieka dokonać, to muszą sięgnąć do filozofii, aby móc sformułować właściwą definicję rodziny”⁴⁷.

Zdaniem o. Mieczysława A. Krąpca, „wszystkie kierunki filozoficzne uznawały rodzinę za podstawową formę życia społecznego i zasadniczą «niszę» rozwojową dla człowieka. Od charakteru rodziny zależy w dużej mierze charakter większych form życia społecznego, i to tak dalece, że zdarzały się teorie, [które twierdziły – przyp. E.K.] iż społeczeństwo nie jest ukonstytuowane przez «obywateli», ale raczej przez rodziny, jako bardziej podstawowe komórki społecznego życia”⁴⁸. Precyzując jednak tę definicję o. Krąpiec wskazuje na dwa istotne elementy rodziny: istotne dobro, którym jest „zrodzenie i wychowanie dzieci”, oraz „strukturę osobowej miłości”, jako współkonstytuującą tę wspólnotę. Miłość ta nie sprowadza się do jej sensu psychologicznego, ale rozumiana ona jest jako „miłość ofiarująca «siebie» człowiekowi drugiemu bez zastrzeżeń”, wymagająca „«wyjścia z siebie» i ofiarowania się drugiemu człowiekowi”⁴⁹.

Ojciec Święty Jan Paweł II twierdził nawet, że ojcostwo i macierzyństwo duchowe są symptomem „wewnętrznej dojrzałości osoby ludzkiej”⁵⁰, która „mieści się w ewangelicznym powołaniu do doskonałości”. Człowiek bowiem, kiedy kształtuje się w nim duchowe ojcostwo-macierzyństwo, „uzyskuje podobieństwo do Boga-Stwórcy”⁵¹.

W ten sposób rozumiana rodzina – jako naturalna wspólnota i współistnienie „w rozwoju osobowej miłości” rodziców i dzieci – stanowiła podstawę myślenia o rodzinie ks. Michała Sopoćki. Już w latach 30. XX w. ks. Sopoćko, jako magister i doktor teologii oraz absolwent Wyższego Instytutu Pedagogicznego z kompetencjami do prowadzenia wykładów z psychologii⁵², sformułował interdyscyplinarną definicję rodziny. Zaś podstawę podjętych rozważań stanowi rozpoznanie

⁴⁶ Tamże, s. 156.

⁴⁷ Tamże, s. 156-157.

⁴⁸ M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986, wyd. II, s. 160-161.

⁴⁹ M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., s. 163; J. Szymczak, *Definicje rodziny*, dz. cyt., s. 157.

⁵⁰ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 177.

⁵¹ Tamże, s. 177.

⁵² H. Ciereszko, *Śługa Boży ksiądz Michał Sopoćko*, Białystok 1998, wydanie II, s. 49.

prawdy o człowieku, małżeństwie i rodzinie wyrosłe na gruncie tradycji myślowej personalizmu i kultury chrześcijańskiej. Zgodnie z tą tradycją, co mocno przebija się w rozważaniach ks. Sopoćki, podstawowym kontekstem życia ludzkiego i zarazem wszystkich form życia społecznego jest rodzina będąca „wspólnotą osób utworzoną na fundamencie monogamicznego i nierozzerwalnego małżeństwa, co gwarantuje tej wspólnotie trwałość i pokoleniową ciągłość historyczną”⁵³.

Wyraz „rodzina” – pisze ks. Sopoćko – po łacinie oznacza familię, z rosyjskiego tłumaczy się jako *семья*, zaś po słoweńsku znaczy ród. Fundamentem jej jest „biologiczna różnica płci między ludźmi, która była zawsze i która również wpływa z natury ludzkiej, a nie zależy od warunków ekonomicznych lub społecznych”⁵⁴.

Dodaje dalej, że wyraz pochodzi od czasownika rodzić i ściśle biorąc oznacza rodziców razem z dziećmi; w szerszym znaczeniu wyraz ten obejmuje wszystkie „osoby spokrewnione tegoż samego nazwiska, a nieraz – wszystkich krewnych i powinowatych, chociaż nie jednego nazwiska”⁵⁵. W przywołanej pracy – *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich*, ks. Sopoćko zajmował się rodziną w pierwszym znaczeniu, jako składającą się z rodziców i dzieci, ponieważ rodzina w takim rozumieniu jest pierwszym naturalnym społeczeństwem ludzkim, którego celem jest „wychowanie nowego pokolenia”⁵⁶. Stąd też rodzina obejmuje instytucję małżeńską i rodzicielską. Małżeństwo jest kontraktem, którego przedmiot „jest oznaczony przez samą naturę o niezmiennej i z góry określonej treści. Z natury winno ono być święte, nierozzerwalne i jednego mężczyzny z jedną niewiastą. Tylko takie małżeństwo zdolne jest wychować należycie nowe pokolenie”⁵⁷. Jest to zalecenie, do realizacji którego „skłania” już sam wyraz „rodzina” – „wskazuje (rodzić), że zadaniem jej jest podtrzymanie rodzaju ludzkiego, wychowanie nowych członków, wobec czego słusznie wnioskować można, że początkiem swym sięga początku rodzaju ludzkiego, gdyż w przeciwnym razie trudno byłoby w sposób naturalny wytłumaczyć istnienie ludzkości”⁵⁸. Aby uzasadnić, że rodzina jest „pierwszym naturalnym społeczeństwem ludzkim”, ks. Sopoćko odwołał się do myśli Arystotelesa potwierdzającej, że „człowiek jest z natury istotą stworzoną do życia w państwie”⁵⁹ i z natury posiada „pęd do życia we wspólnocie”⁶⁰, w której rodzina stanowi „przyrodzoną łączność dla celów codziennego współżycia”⁶¹. Nawiązał też do św. Tomasza z Akwinu, który nazywał rodzinę „przyrodzonym społeczeństwem,

⁵³ B. Kiereś, *Filozoficzna myśl Arystotelesa inspiracją realistycznej teorii rodziny*, w: B. Kiereś, M. Gromek, K. Hryszan (red.), *Rodzina – historia i współczesność*, Lublin 2018, s. 10.

⁵⁴ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich*, Wilno 1926, s. 6.

⁵⁵ Tamże, s. 3.

⁵⁶ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, Londyn 1958, s. 135.

⁵⁷ Tamże, s. 135.

⁵⁸ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 6.

⁵⁹ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. I, Warszawa 2003, s. 61.

⁶⁰ Tamże, s. 6.

⁶¹ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 7.

mającym na celu troskę o to wszystko, czego człowiek potrzebuje w codziennym życiu⁶². Przypomniawszy także, że podobne określenie rodziny było sformułowane w prawie rzymskim, chociaż w nieco obszerniejszym zakresie, obejmującym już nie tylko ludzi spokrewnionych węzłami krwi, lecz i węzłami uległości względem jednej władzy ojcowskiej. „Rodzina jest to zbiór jednostek ludzkich, ulegających tej samej władzy ojcowskiej⁶³. W jej skład wchodził nie tylko członkowie najbliższej rodziny, spokrewnieni węzłami krwi, jak ojciec (*pater familias*) czy matka (*mater familias*) oraz niezamężne córki czy synowie. Należały do niej również córki będące mężatkami, jeśli zawarły związek *sine conventione in manu*, jak również żonaci synowie ze swoimi żonami i dziećmi. Wszyscy oni mieszkali pod jednym dachem i podlegali władzy *pater familias*⁶⁴. Należy dodać, że rodzice, a co za tym idzie władza rodzicielska, była dla starożytnych Rzymian świętością⁶⁵. To „obszerniejsze” rozumienie pojęcia rodziny, jak podaje ks. Sopoćko, „częściowo się przedostało do teologii moralnej, która za członków rodziny uważa nie tylko rodziców i dzieci, ale nadto gospodarzy, domowników i sługi⁶⁶, a nieraz społeczeństwo, naród i całą ludzkość, „mającą wspólnego Ojca w niebie i odkupioną krwią Jego Syna⁶⁷. Dlatego, omawiając czwarte przykazanie: „Czcij ojca twego i matkę swoją”, moralści „roztrząsają nie tylko prawa i obowiązki małżonków, rodziców i dzieci, lecz sług i gospodarzy, robotników i pracodawców, ponadto obowiązki kraju względem Ojczyzny i Narodu, który właściwie musi stanowić jedną wielką rodzinę⁶⁸. Jednak tak określona rodzina zdaniem ks. Michała „nie będzie społeczeństwem naturalnym, a tylko jego uzupełnieniem⁶⁹.”

Rodzina oprócz „właściwego sobie celu, czyli rodzenia i wychowania, ma pierwszeństwo w wychowaniu przed innymi środowiskami⁷⁰. Prawo do wychowania w porządku naturalnym ma też państwo, zaś w nadprzyrodzonym Kościół. Funkcje wychowawcze tych trzech społeczności, jak twierdzi ks. Adam Skreczko, przysługują „z innego tytułu, gdyż mają różne źródła swego pochodzenia⁷¹. Wychowawcą w ścisłym znaczeniu można nazwać tylko Boga, bo tylko On może doprowadzić do uformowania pełnowartościowej osobowości, On powołuje człowieka do istnienia.

⁶² Tamże, s. 7.

⁶³ Tamże, s. 7.

⁶⁴ A. Nowak, *Pojęcie władzy ojcowskiej w rzymskim prawie klasycznym*, „Studia Prawnoustrojowe” 2002, nr 1, s. 36.

⁶⁵ Tamże, s. 36.

⁶⁶ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 7.

⁶⁷ Tamże, s. 28.

⁶⁸ Tamże, s. 28.

⁶⁹ Tamże, s. 7.

⁷⁰ A. Skreczko, *Wychowanie chrześcijańskie w ujęciu ks. Michała Sopoćki*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2005, t. 4, s. 73.

⁷¹ Tamże, s. 73.

W znaczeniu analogicznym pierwszeństwo do wychowania przysługuje rodzicom, „gdyż oni dali potomstwu podłoże pod twórczą moc Najwyższego”⁷².

Zdaniem ks. Michała Sopoćki, rodzina ma też „na względzie zachowanie materialnego i duchowego dorobku ludzi, jest szkołą życia i bodźcem do ekonomicznego i duchowego, kulturalnego postępu”⁷³. Zaś troska o potrzeby rodziny „pobudza jej członków do pilności, oszczędności i pracy, do zachowania dóbr dziedzicznych i powiększenia ich dla przyszłych pokoleń”⁷⁴. Ponadto rodzina, jak twierdzi ks. Sopoćko, przechowuje duchowy dorobek. Dzięki temu religia, moralność, patriotyzm i zwyczaje nie znikają wraz ze śmiercią rodziców, lecz przechodzą na dzieci, wśród nich się rozwijają i żyją, „by przeniknąć potem do pokoleń następnych. W rodzinie przechowuje się nauka i najniezbędniejsze do życia wiadomości, zaczerpnięte z doświadczenia przodków”⁷⁵. W tym kontekście rodzina jest „instytucją zachowawczą w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Pomimo swego charakteru zachowawczego rodzina jest bodźcem postępu. Prawdziwy postęp polega na urzeczywistnieniu wzniosłych ideałów sprawiedliwości, miłości, równości i braterstwa”⁷⁶. Równocześnie ks. Michał podkreśla, że do szczytu postępu dojdzie ludzkość wówczas, jeżeli wszyscy ludzie utworzą „jedną wielką rodzinę, wychowaną na podstawach sprawiedliwości, miłości, braterstwa i równości”⁷⁷.

3. Przepisy w sprawach życia rodzinnego w społeczeństwach chrześcijańskich

Ksiądz Michał Sopoćko, świadom tego, że rodzina stanowi rzeczywistość społeczną i jest instytucją prawną, starał się o to, aby rodzina miała zagwarantowane przez społeczeństwo uprawnienia do regulowania zachowań swoich członków i podejmowania działań zapewniających sprawność jej funkcjonowania jako całości zgodnie z etyką chrześcijańską. Było to zadanie niezwykle trudne – wymagało bowiem ustalenia „na ile prawodawstwo cywilne obowiązujące dotychczas na ziemiach polskich zgodne było z zasadami chrześcijańskiej moralności”⁷⁸. Ponieważ w okresie kształtowania się polskiej państwowości, po 123 latach niewoli, na ziemiach państwa polskiego obowiązywały różne systemy prawne dawnych państw zaborczych⁷⁹ i nie wszędzie w kodeksach cywilnych etyka rodziny „zgadza się z prze-

⁷² Tamże, s. 73.

⁷³ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 7.

⁷⁴ Tamże, s. 7.

⁷⁵ Tamże, s. 8.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ H. Ciereszko, *Działalność naukowa i dydaktyczna księdza Michała Sopoćki*, „Studia Teologiczne” Białystok – Drohiczyn – Łomża” 2008, nr 26, s. 9.

⁷⁹ W. Makowski, *Rozważania prawnicze. Z dziedziny prawa publicznego, z dziedziny prawa karnego – mowy autora*, Warszawa 1928, s. 176.

pisami chrześcijańskiej moralności, która jednak żyje w tradycji katolickiego ludu naszego i oczekuje prawnego ujęcia w jednolite prawo polskie⁸⁰. Stąd też istniała pilna potrzeba unifikacji systemu prawnego, łącznie z prawodawstwem rodzinnym na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej⁸¹. Pojawiały się jednak obawy czy Komisja Kodyfikacyjna odpowiadająca za ujednoczenie polskiego prawa ujmie w nowo tworzonych przepisach polskie i chrześcijańskie tradycje. Zaistniałe wątpliwości były tym bardziej zasadne, że prace Komisji Kodyfikacyjnej nad polskim prawem osobowym były na ukończeniu i miały być wkrótce przedmiotem obrad sejmowych, tymczasem „w prasie raz po raz ukaz[owały] się alarmujące wieści o przekreśleniu tradycji polskiej w projekcie nowego prawa”⁸², mimo że około 75% mieszkańców Rzeczypospolitej Polskiej wyznawało religię katolicką⁸³. Ten wysoki wskaźnik wyznawców wiary katolickiej to kolejny powód uzasadniający potrzebę wprowadzenia zgodności prawa cywilnego z prawem naturalnym i objawionym w sprawach dotyczących etyki rodziny⁸⁴. Wyraz „etyka” pochodzi z greckiego i oznacza zwyczaj, obyczaj, i jest to wyraz równoznaczny z wyrazem moralność, ponieważ po łacinie – *mos*, znaczy także zwyczaj, obyczaj. Według ks. Sopoćki wyraz „etyka” może być też rozumiany – „albo jako obyczajność i oznacza naukę o moralności, obyczajach i cnotach, lub też zbiór przepisów o obowiązkach i cnotach”⁸⁵.

W kontekście tak rozumianej etyki, zdaniem ks. Michała, państwo może i powinno wydawać przepisy w sprawach życia rodzinnego, ale one w społeczeństwach chrześcijańskich nie mogą być sprzeczne z chrześcijańską moralnością⁸⁶. Poza tym wydawane przez państwo przepisy mogą szczegółowo bądź ogólnie regulować stosunki cywilne członków rodziny, jednak „nie wkraczając w zakres sumienia i otaczając sankcją prawa natury, zawarte w przepisach chrześcijańskiej moralności”⁸⁷. Prawo cywilne bowiem nie może nawet objąć wszystkich szczegółów życia rodzinnego, gdyż jak twierdzi ks. Sopoćko, „bywają one tak różnorodne, że tylko głos sumienia potrafi je rozstrzygać. Ale i sumienie nie zawsze jest pewne i nieraz się waha w wyborze czynności. Z pomocą tu przychodzi teologia moralna”⁸⁸, która opiera się na Piśmie Świętym, orzeczeniach papieży i soborów oraz na dziełach Ojców Kościoła, poważnych moralistów i na kościelnej praktyce. Dzięki temu

⁸⁰ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 154.

⁸¹ M. J. Kryński, *Normatywne i doktrynalne podstawy kształtowania się idei odrodzonego postępowania ze skazanymi uzależnionymi od alkoholu w Polsce w latach 1918-1969*, „Civitas et Lex” 2021, nr 2 (30), s. 17.

⁸² M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 5.

⁸³ Tamże, s. 4.

⁸⁴ Tamże, s. 4-5.

⁸⁵ Tamże, s. 3.

⁸⁶ Tamże, s. 10.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże.

„rozstrzyga wątpliwości sumienia, prostuje jego błędy, a przez to samo przyczynia się do uzgodnienia etyki rodziny z prawami natury”⁸⁹.

Ksiądz Marian Biskup twierdzi, że ten biblijny charakter, na który zwrócił uwagę ks. Michał Sopoćko, jest pierwszym swoistym rysem moralności chrześcijańskiej. Równie ważny jest związek moralności chrześcijańskiej z wiarą. Jest on tak istotny, że moralność chrześcijańską określa się jako moralność wiary. Bez wiary nie byłoby chrześcijańskiej moralności⁹⁰. Dlatego etyka chrześcijańska obejmuje zasady pochodzące z wiary chrześcijańskiej, o czym świadczy m.in. fakt, że z chwilą wprowadzenia w Polsce chrześcijaństwa (w roku 966) zaczęła się utrwałać monogamiczna rodzina. Do uporządkowania stosunków rodzinnych, jak to określił ks. Michał Sopoćko, „w wyższym stopniu” przyczyniła się władza duchowna. Na przykład synody w Krakowie (1189) i w Paryżu (1197) postanowiły, aby „śluby odbywały się uroczyście w kościele przy świadkach”. W 1309 r. również Synod Peszteński (dla Węgier i Polski, aprobowany przez Papieża Klemensa VI w roku 1346) ten „nakaz potwierdził i zagroził ekskomuniką i odmówieniem chrześcijańskiego pogrzebu tym, którzy się doń nie zastosują”⁹¹. Kościół bowiem uznaje, co mocno podkreśla ks. Michał Sopoćko, siedem sakramentów, a w tej liczbie i małżeństwo⁹².

Tak postrzegana moralność zdaniem ks. Wincentego Granata ustawia moralność chrześcijańską jako system etyczny głoszący określone zasady postępowania⁹³, szczególnie te dotyczące rodziny. Rodzina bowiem winna być główną i skuteczną podporą Kościoła w religijnym wychowaniu⁹⁴.

Jako apostoł kultu Bożego Miłosierdzia⁹⁵ ks. Sopoćko twierdził, że prawo natury jest to „odwieczne prawo Boże, które w świecie zwierzęcym objawia się jako instynkt, a wśród ludzi jako rozum, dyktujący co mamy czynić, a czego unikać”⁹⁶. Nie wszyscy jednak są w stanie „z ogólnych praw natury wyprowadzić dalsze wnioski”. Stąd też w sprawach obyczajów i moralności rodziny, zdaniem ks. Sopoćki, głos decydujący, z ustanowienia Bożego, polecony został Kościołowi, któremu „z pomocą przychodzi Objawienie, które obok rozumu staje się nowym źródłem poznania”⁹⁷. Objawieniem Bożego miłosierdzia jest też sakrament małżeństwa, w którym miłosierna miłość Boga spływa na samych małżonków i całą społeczność ludzką, która opiera się na rodzinie⁹⁸.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ M. Biskup, *Swoistość moralności chrześcijańskiej*, „Saeculum Christianum” 1996 nr 2, s. 150.

⁹¹ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 13.

⁹² Tamże, s. 13.

⁹³ W. Granat, *Personalizm chrześcijański. Teologia osoby ludzkiej*, Sandomierz 2018, s. 316.

⁹⁴ Z. Tysza, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1976, s. 114.

⁹⁵ J. Zabielski, *Błogosławiony ksiądz Michał Sopoćko – Apostoł Bożego Miłosierdzia*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1996, nr 52 (2), s. 312.

⁹⁶ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 13.

⁹⁷ Tamże, s. 10.

⁹⁸ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, Rzym – Paryż – Londyn 1962, s. 239-240.

Również Jan Paweł II w encyklice *Veritatis Splendor*, poświęconej zagadnieniom moralnym, stwierdził, że moralność to „dobro i zło ludzkich czynów, czy szerzej – racjonalne skierowanie ludzkiego czynu ku dobru w jego prawdzie oraz dobrowolne dążenie do tego dobra, poznanego przez rozum – oto na czym polega moralność”⁹⁹. Żaden człowiek – według Jana Pawła II – nie może się uchylić od podstawowych pytań: Co powinienem czynić? Jak odróżniać dobro od zła? Odpowiedź zaś na nie można znaleźć tylko w blasku prawdy¹⁰⁰.

4. Sakrament małżeństwa – urzeczywistnienie miłosierdzia Bożego

Według św. Pawła symbolem związku jaki istnieje między Chrystusem a Kościołem jest małżeństwo katolickie. Łączność Chrystusa z Kościołem jest nadprzyrodzona, dlatego związek małżeński też jest nadprzyrodzony. Z tego powodu Zbawiciel, jak pisał ks. Sopoćko, „podniósł naturalny związek mężczyzny i niewiasty do godności sakramentu, udzielając małżonkom specjalnych łask do spełnienia wielkiego zadania, jakim jest wychowanie nowego pokolenia. (...) [O]kazał przez to ludzkości wielkie miłosierdzie Boże”¹⁰¹.

Ksiądz Sopoćko przypomniał też, że sam Bóg jest Twórcą i Prawodawcą małżeństwa. „Nie czytaliście – powiada – iż który stworzył człowieka od początku mężczyznę i niewiastę stworzył je i rzekł: dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza” (Mt 19,3-6)¹⁰².

Jak twierdzi ks. Sopoćko, czynnikiem decydującym, o zawarciu i stanie małżeństwa z natury rzeczy jest miłość; „ona to budzi do życia nowego nieznane dążenia i uczucia i w swoim czystym pełnym rozkwicie pobudza do szukania nie siebie, lecz dobra umiłowanej osoby, by jej złożyć całkowity dar z siebie”¹⁰³. Ponieważ cnota miłości rozciąga się nie tylko „do miłości Boga, lecz także i do miłości bliźniego”¹⁰⁴. Stąd wynika, że miłość bliźniego jest, zdaniem ks. Sopoćki, miłością teologiczną. Zatem w bliźnim mamy widzieć Boga, który się ujawnia w nim przez dary przyrodzone i nadprzyrodzone. Ponieważ cnota miłości jest nadprzyrodzona¹⁰⁵.

Z tego względu prawdziwa miłość nie zna granic przestrzeni i czasu, i nosi w sobie cechę wieczności. Obok płynącego z duszy uczucia występuje też instynkt zmysłowy, który pod „kierownictwem woli staje się sprzymierzeńcem miłości, bez

⁹⁹ Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis Splendor*. Kraków 2017, 72.

¹⁰⁰ Tamże, 2.

¹⁰¹ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, dz. cyt., s. 258.

¹⁰² M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 31-32.

¹⁰³ Tamże, s. 34.

¹⁰⁴ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, dz. cyt., s. 112.

¹⁰⁵ Tamże, s. 112.

niej zaś byłby tylko potęgą niszczącą i deprawującą. Tu więc ciało i duch razem współdziałają, a ten ostatni podnosi, uszlachetnia i reguluje uczucie zmysłowe, nadając mu również cechę trwałości¹⁰⁶.

Małżeństwo jest więc, jak twierdzi ks. Michał Sopoćko instytucją „Boską i ludzką: Boską, ponieważ jej początek, cel, prawa i dobra pochodzą od Boga, – ludzką, gdyż wykonuje się przez ludzi, którzy oddają się wzajemnie w tym związku na całe życie”¹⁰⁷.

Stąd też sakrament małżeństwa udziela łask odpowiednich do „mężnego kroczenia po (...) ciernistej drodze. (...) Przez pomnażanie łaski uświęcającej sakrament ten udoskonala miłość małżonków¹⁰⁸, o której Apostoł powiada, że „cierpliwa jest, łaskawa jest, (...) nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego”, a więc ułatwia wzajemne współżycie¹⁰⁹.

Jeszcze większym miłosierdziem jest ten sakrament dla dzieci, które małżonkowie mają zrodzić, wychować, wyżywić, wykształcić, a także wdrożyć w zasady życia moralnego, by zapewnić im byt doczesny i wieczny¹¹⁰.

Sakrament małżeństwa, jak dowodzi ks. Sopoćko, jest także miłosierdziem Bożym dla społeczeństwa, państwa i całej ludzkości. „Społeczeństwo i państwo opierają swe istnienie na rodzinie, gdyż potrzebują zdrowych i dzielnych obywateli, których należyte wychowanie możliwe jest tylko pod warunkiem jedności i nierozzerwalności małżeństwa”¹¹¹.

Toteż Kościół katolicki, jako stróż prawa naturalnego i pozytywnego, bez względu na groźby i represje panujących, bez względu na trudności wewnętrzne, „zawsze bronił nierozzerwalności małżeństwa, a nawet raczej zgodził się na odpadnięcie wielu od jedności ze sobą, niż na ustępstwa pod tym względem”¹¹².

Oprócz nierozzerwalności istnieje druga istotna cecha chrześcijańskiego małżeństwa, wypływająca również z prawa natury, a jest nią jedność. Polega ona na tym, że wolno jest wstępować w związki małżeńskie tylko „jednemu mężczyźnie z jedną niewiastą, wykluczając się zaś wszelkie inne związki poliandryczne lub poligamiczne”¹¹³.

Ksiądz Michał Sopoćko zwracał uwagę, że małżeństwo jest relacją międzyosobową o charakterze moralnym, „dlatego małżeństwo «zaczyna się» w ludzkiej woli. Zwykle kobieta i mężczyzna dojrzewają do tego daru”¹¹⁴, który decyduje o sile

¹⁰⁶ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 35.

¹⁰⁷ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, dz. cyt., s. 259.

¹⁰⁸ Tamże, s. 260-261.

¹⁰⁹ Tamże, s. 261.

¹¹⁰ Tamże, s. 261.

¹¹¹ Tamże, s. 261-262.

¹¹² M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 37.

¹¹³ Tamże, s. 39.

¹¹⁴ K. Krajewski, *Etyka rodzinna*, w: T. Rakowski (red.), *U źródeł tożsamości kultury europejskiej*, Lublin 1994, s. 182.

budowanej relacji. Aby przeciwdziałać osłabieniu roli sakramentu małżeństwa i jego wartości, papież Pius XI w encyklice z 1930 r. *Casti connubii* o małżeństwie chrześcijańskim (31 grudnia 1930), zalecał przygotowanie młodzieży do małżeństwa jako międzyosobowej wspólnoty, ukonstytuowanej przez „wzajemny dar dwóch wolnych podmiotów”¹¹⁵. Potępił też poglądy i działania degradujące związek małżeński oraz wskazał środki odnowy małżeństwa, takie jak: uległość woli Bożej, pobożność i praktyki religijne oraz pamięć o sakramentalnym charakterze małżeństwa. Ksiądz Sopoćko, odwołując się do tej encykliki, mobilizował do podążania drogą prowadzącą do Stwórcy oraz zachęcał do uległości woli Bożej, a także do życia w pobożności, jak i przyjmowania postawy praktykującego, aktywnego katolika.

Chroniąc integralność aktu małżeńskiego, ks. Michał Sopoćko odnosząc się do encykliki *Casti connubii*, wydał pracę poświęconą kwestii przygotowania do małżeństwa. Podkreślał w niej, że istotą tego przygotowania jest ufność w Boże miłosierdzie¹¹⁶, o czym świadczą słowa skierowane pod adresem przyszłej matki, zamieszczone w *Naukach przedślubnych*: „W czasie ciąży matka ma unikać ciężkiej pracy, wstrząsów nerwowych, smutku, gniewu, kłótni i wszelkiego rodzaju grzechów – natomiast winna się ćwiczyć w cierpliwości i łagodności oraz gorąco modlić się za siebie i swe dziecko, a przed położeniem wyświadczać się i przyjąć Komunię św., albowiem czeka ją poważne przejście, które niekiedy grozi niebezpieczeństwem dla życia. Mimo to niewiasta ma iść do swego rozwiązania z mężem, jak żołnierz idzie odważnie i mężnie na obronę Ojczyzny, albowiem macierzyństwo – to służba wojskowa kobiety, a kobieta rodząca – to żołnierz na posterunku. Daje ona Ojczyźnie nowego obywatela, a Kościołowi nowego członka, dlatego winna ufać Miłosierdziu bożemu oraz kochać Stwórcę i swój naród, co zwykle ułatwia poród i szczęśliwe rozwiązanie”¹¹⁷.

Jak słusznie twierdzi Kazimierz Krajewski, etyka rodziny obejmuje nie tylko moralne problemy małżeństwa i rodziny, lecz również problemy „okołorodzinne”, dotyczące m.in. czystości przedmałżeńskiej¹¹⁸. Stąd też ks. Michał Sopoćko z przygotowaniem do małżeństwa łączył aktywność duszpasterską dotyczącą rodziny i jej obowiązków religijnych związanych z wychowaniem „dziatek” oraz zachowaniem czystości i moralności chrześcijańskiej rodziny¹¹⁹.

Podsumowanie

Jak wspomina bp Henryk Ciereszko, ks. Michał Sopoćko pozostał w pamięci „duchowieństwa i wiernych archidiecezji jako wzór kapłana całkowicie oddanego

¹¹⁵ K. Krajewski, *Etyka rodzinna*, dz. cyt., s. 183.

¹¹⁶ S. Wiśniewski OMI, *Błogosławiony ks. Michał Sopoćko. Kapłan o miłosiernym obliczu*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 24 (2015) 4, s. 113.

¹¹⁷ M. Sopoćko, *Nauka przedślubna*, Wrocław 1948, s. 34.

¹¹⁸ K. Krajewski, *Etyka rodzinna*, dz. cyt., s. 182.

¹¹⁹ M. Sopoćko, *Rodzina w prawodawstwie*, dz. cyt., s. 46.

służbie Bożej¹²⁰. Był bowiem gorliwym duszpasterzem, teologiem, pedagogiem, społecznikiem, apostołem prawdy, Sługą Bożym, w którego życiu ujawnił się czytelny proces wzrastania ku ideałom świętości chrześcijańskiej i kapłańskiej.

Dokonał rozpoznania prawdy o człowieku, małżeństwie i rodzinie na gruncie tradycji myślowej personalizmu i kultury chrześcijańskiej. Dowodził, że przez podniesienie małżeństwa do godności sakramentu „Pan Jezus okazał wielkie miłosierdzie zarówno małżonkom, jak i całej społeczności ludzkiej”¹²¹.

Ujawniające się silne tendencje światopoglądowe, propagandowe i ideologiczne przeciwne kulturze narodowej i chrześcijańskiej, a także naturze małżeństwa i rodziny skłaniają do sięgnięcia po dzieło ks. Michała Sopoćki, poświęcone rodzinie jako instytucji Boskiej i ludzkiej, pt. *Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich (studium etyczno-prawne)*.

Ksiądz Michał Sopoćko wskazał, że bez rodziny, jej troski o wychowanie i służby życiu, nie ma mowy o rozwoju narodu i Kościoła. Nie tylko dostrzegał zagrożenia, ale dawał też szczegółowe wskazania, jak w duchu wiary przezwyciężać rozmaite trudności i kryzysy oraz jakie zadania wychowawcze należy realizować w obliczu towarzyszących rodzinie trudności. Uzasadniał, że ewentualne wszelkie rozejścia się, wady i niepowodzenia rodzinne trzeba traktować jako spowodowane względami ubocznymi, a nie wynikające z istoty samego charakteru małżeństwa. Charakter bowiem małżeństwa wskazuje na jego monogamiczność i nierozzerwalność. Zatem za monogamicznością czy też nierozzerwalnością małżeństwa, a tym samym stałością rodziny i jej zasadniczym ugruntowaniem, jak wskazuje ks. Michał Sopoćko, przemawiają względy dobra społecznego i osobowego, które współcześnie, w dobie burzliwych przemian w każdej właściwie dziedzinie ludzkiego życia, są szczególnie pożądane.

¹²⁰ H. Ciereszko, *Sługa Boży ksiądz Michał Sopoćko*, wyd. II, Białystok 1998, s. 101.

¹²¹ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, Białystok 2008, s. 260.